

### III Niedziela Wielkiego Postu

Pewien student opowiedział mi swoją historię. Kiedy wrócił z górskiej wyprawy, dowiedział się, że jego ojciec od kilku dni jest w stanie agonalnym. Oczywiście pierwsze kroki skierował do szpitala. W drodze jednak przypominał sobie przykre wydarzenia ze swojego życia. Były one związane właśnie z ojcem. Ten bowiem nigdy nie miał dla niego czasu. Gdy syn chciał się z nim zwyczajnie pobawić ojciec był zajęty pracą. Innym razem gdy miał problem i chciał o nim porozmawiać, ten odpowiedział mu w nerwach, że jest bardzo zajęty. Ten młody chłopak bił się z tymi myślami, ale gdy wszedł do sali i stanął przy łóżku taty wszystko minęło. Na widok syna ojciec rozplakał się, wziął go w swoje ramiona i mocno przytulił. Umarł na jego rękach. Lekarze mówili później, że chociaż tato bardzo cierpiał i wszyscy dawali mu zaledwie kilka dni życia ten, jednak jakby nie mógł odejść. Dopiero przebaczący syn, był dla niego ulgą i pozwolił mu spokojnie przekroczyć próg wieczności.

Przebaczenie – często nim mówimy. To słowo pojawia się w różnych kontekstach. „Tego nie można wybaczyć”, „ja mu tego nie wybaczę”, „proszę księdza trudno to wybaczyć” – ile razy słyszałem takie słowa. Pewne przykre wydarzenia,

które nas spotkały, jeśli nie znajdą właściwego ujścia, mogą być cierniem w sercu przez długie lata. Jak patrzeć na drugiego człowieka, który jest nam coś dłużny? Do którego nie odzywamy się od dłuższego czasu? Z odpowiedzią przychodzi nam Jezus Chrystus.

We fragmencie ewangelii według św. Łukasza widzimy Jezusa który przebacza łotrowi. Przyjrzyjmy się jednak bliżej dramatyzmowi tego wydarzenia. Jezus umęczony i skatowany wisi na krzyżu. Jego los dzielą dwaj skazańcy. Jeden z nich bluźni. Wątpi w bóstwo Jezusa, a drugiej strony oczekuje, że Ten wybawi go od śmierci. Ma własne plany i coraz bardziej dociera do niego, że one legną w gruzach. Jego egoizm czyni go zgorzkniałym i cynicznym.

Natomiast drugi łotr, prezentuje zupełnie odmienną postawę. Z pokorą godzi się z losem, który jest konsekwencją wcześniejszego życia. Zauważa brak winy Jezusa i prosi go aby mógł być razem z nim w Jego królestwie. Jest otwarty na drugiego człowieka.

W tej scenie odczytać możemy klucz do zrozumienia tego czym jest przebaczenie. Człowiek zapatrzony w siebie, który za wszelką cenę chce zrealizować jedynie własne plany i

któremu brak pokory nigdy nie wyciągnie ręki do drugiego. Do tego gestu potrzebna jest właśnie pokora i uznanie własnej słabości. Musimy zdać sobie sprawę, że nie jesteśmy najważniejsi, że nie zawsze mamy rację a drugi człowiek nie jest naszym wrogiem. Jest kimś kogo Bóg postawił na naszej drodze, bo w pojedynkę zbawić się nie możemy. Jezus w tej pełnej piękna i dramatu scenie pokazuje co powinno cechować osobę przebaczącą i o przebaczenie proszącą.

Kochani kiedy papież Franciszek mówi o wychodzeniu na peryferia łatwo jest zinterpretować te słowa, jako wezwanie do zainteresowania biednymi, bezdomnymi czy ubogimi, ale papież sam tłumaczył, że chodzi mu także o to, by wychodzić poza płot własnych przekonań, przyzwyczajęń, ocen. Poza własny egoizm – powiedzmy wprost. Może trzeba idąc za tymi słowami pójść na peryferia własnej rodziny i zobaczyć, czy nie ma tam osób odrzuconych, z którymi się nie rozmawia.

Dla mnie osobiście wzorem takiego wychodzenia do innych a co za tym idzie człowiekiem, który nie tylko mówił o przebaczeniu, ale pokazał JAK przebaczać jest bł. Jan Paweł II. Niektórzy z nas tu obecnych na pewno pamiętają dzień 13 maja 1981r. Zamach na pl. św. Piotra. Pierwszą naszą reakcją był strach o życie papieża, żal, niezrozumienie tej sytuacji.

Wszyscy wierzący na całym świecie łączyli się we wspólnej modlitwie. Potem zapewne przyszła refleksja. Za to co ten człowiek zrobił, powinien otrzymać sprawiedliwą karę. Szukaliśmy całej masy, właściwych wobec ludzkiej logiki powodów aby ukarać zamachowca jak najdotkliwiej. Tak myśleliśmy. A Papież? Ten którego cała sprawa dotyczyła. On zrozumiał nauczanie Jezusa z krzyża. Widział w zamachowcy drugiego człowieka. Wyszedł poza ludzką logikę i myślał bardziej logiką Miłosierdzia. Przebaczył Ali Agcy. pojechał do więzienia, odbył z nim rozmowę i po prostu przebaczył. Nasz umiłowany rodak, tym prostym gestem, nauczył nas dużo więcej, niż można by wyczytać z niejednej, nawet świętej nauki.

Kochani, możecie zapytać jak to wszystko ma się do naszego życia?, jak rozumieć to w stosunku do naszej codzienności?. Zobaczcie!.

Co może niszczyć bardziej więzy rodzinne jak nie brak przebaczenia? Często pokłóceni jesteśmy o błahostki. Pan Jezus uczył, że nie trzeba strzelać, żeby zabić drugiego człowieka. Można go zabijać milczeniem. *Nie odzywam się do ciebie...* Sami dobrze wiemy jak wiele można by znaleźć powodów, dla których nie odzywamy się do osoby, która mieszka obok.

Rodzeństwo się ze sobą nie odzywa, bo pokłóciło się o spadek po rodzicach. Mąż nie rozmawia z żoną bo poszło o sposób spędzania wakacji. Powodem tych naszych sprzeczek jest zazwyczaj egoizm i brak poczucia, że czasem mogę nie mieć racji.

Aby zmienić nasze relacje z drugą osobą, musimy zacząć od prostych rzeczy. Przeprosić, jeśli na kogoś niepotrzebnie unieśliśmy się. Pomóc żonie w porządkach, wysłuchać męża, gdy zmęczony wróci z pracy. Pomóc dzieciom przy pracy domowej. Wynieść śmieci zaraz po szkole. Trzeba nam po prostu widzieć człowieka w drugim człowieku, tak jak widział to Jezus Chrystus. Musimy dążyć do przebaczenia jak najszybciej. Żeby nie było potrzeby, odwlekania przebaczenia, aż do śmierci. Bo czasem może nam po prostu zabraknąć czasu.